

WYNIKI AKCJI SCALENIOWEJ

i zadania ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii

Referat tow. Józefa Cyrankiewicza - wygłoszony na Plenum KC PZPR

W dniu 20 bm., na Plenum KC PZPR tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił referat „O wynikach akcji scaleniowej i zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii”. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego referatu.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej i powstanie PZPR, oparte o ideologię marksizmu-leninizmu dokonało się — z jednej strony, po długoletniej walce przeciw reformizmowi, przeciw socjal-na-



jonalizmowi, przeciw agenturam burżuazji w klasie robotniczej, a więc w walce o przezwyciężenie rozbięcia ruchu robotniczego, w wyniku doświadczeń rewolucji listopadowej i budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, w wyniku zwycięskiej rozprawy z faszyzmem, w wyniku doświadczeń ruchu robotniczego w walce o ugruntuowanie władzy ludowej w Polsce.

Z drugiej strony zjednoczenie dokonywało się w konkretnej aktualnej walce o przezwyciężenie prawnicowego i nacjonalistycznego odchylenia, w walce o całkowite przezwyciężenie socjaldemokratyzmu i wszelkich jego różnorodnych przejawów w polskim ruchu robotniczym, w walce o pełne zrozumienie istoty demokracji ludowej, jako drogi do socjalizmu, w warunkach stworzonych osiągnięciami zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR, w warunkach zdruzgotania faszyzmu w drugiej wojnie światowej przez Związek Radziecki, w warunkach odepchnięcia groźby interwencji imperialistycznej przez układ sił stworzonych zwycięstwem Związku Radzieckiego, w warunkach braterskiego oparcia ekonomicznego o Związek Radziecki i wreszcie w warunkach pełnej mobilizacji mas ludowych Polski do walki o ugruntuowanie swoim wysiłkiem tej demokracji — ludowej drogi do socjalizmu i o czynne włączenie Polski Ludowej do obozu antyimperialistycznego.

Proces zjednoczenia był więc wyrazem i wynikiem walki klasowej, toczzonej w Polsce, był równocześnie bardzo ważnym odcinkiem frontu walki toczzonej z obozem imperialistycznym w skali międzynarodowej.

Samo zjednoczenie było zwycięstwem zarówno nad siłami rodzimej reakcji, jak nad krajowymi ekspozyturami agentur imperialistycznych. Było międzynarodowym sukcesem i wzmocnieniem sił postępu i pokoju.

Jako najbardziej istotna część składowa procesu zjednoczenia — dokonywało się w miesiacach po kongresowych scaleniach byłych organizacji PPR i PPS.

To scalenie, które nastąpiło jako realizacja uchwał Kongresu Zjednoczeniowego i to uchwał zarówno organizacyjnych jak politycznych i ideologicznych, było z natury rzeczy dalszą walką o całkowite usunięcie pozostałości wpływów WRN, wpływów reformizmu i oportunistów wśród części byłych członków PPS, była równocześnie walką o przezwyciężenie objawów separatyzmu, grupowości i sektaryzmu tam, gdzie one występowały lub jeszcze występują.

Co dała akcja scaleniowa?

Co w sumie dała akcja scaleniowa i cały poprzedni okres? Akcja scaleniowa podstawowych organizacji partyjnych ułatwiła spulchowanie wśród członków partii założeń ideologicznych PZPR — marksizmu-leninizmu. Akcja scaleniowa wniosła jasność i zapoznała z charakterem naszego państwa ludowego szerokie rzesze członków partii. Akcja scaleniowa stworzyła warunki dla rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, które w następnym okresie objąć musi najszersze rzesze aktywów i członków partii.

Akacja scaleniowa odegrała ważną rolę wychowawczą, pokazując masie członkowskiej, jak w praktyce stosować statut, jak wprowadzać w życie podstawowe założenia struktury organizacyjnej partii nowego typu, jak działać w duchu demokracji wewnątrzpartyjnej, jak się posługiwać orężem krytyki i samokrytyki.

Akacja scaleniowa pomogła w przezwyciężeniu starych socjaldemokratycznych pojęć i tradycji, pomogła w uwalnianiu się od balastu rzekomej syntezy między reformistyczną a rewolucyjną koncepcją organizacyjną.

Akacja scaleniowa podstawowych organizacji pomogła w znacznej mierze do likwidacji przegród dzielących jeszcze b. członków PPR od byłych członków PPS i dała możliwość szybkiego usunięcia organizacyjnego wszelkich śladów grupowości i izolacji, pozostałości z okresu rozłamów w szeregach klasy robotniczej.

Akacja scaleniowa spowodowała poważne postępy na drodze przebudowy podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy zgodnie ze statutem, w celu umożliwienia organizacji wywierania bezpośredniego wpływu na proces produkcji i realizacji planu produkcyjnego i oszczędności. Przebudowa ta pociągnie za sobą dalszą aktywizację organizacji partyjnych i podniesienie ich roli w zakładach pracy.

Akacja scaleniowa pozwoliła rozwinąć i pogłębić sojusz robotniczo-chłopski w nowej jego postaci, ruchu łączności fabryk ze wsią, ułatwiając tym samym stwarzanie warunków bezpośredniego oddziaływania klasy robotniczej na kształtowanie się stosunków na wsi, podnoszenie świadomości mas i średniorolnych chłopów, niesienie wszechstronnej pomocy polityczno-organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej wsi, w przejściu do wyższych, zespolonych, form produkcji rolnej.

Akacja scaleniowa podniosła autorytet i rolę kierownictwa PZPR wśród mas bezpartyjnych.

Akacja scaleniowa zacieśniła więź między organizacjami partyjnymi i całą klasą robotniczą, masą i średniorolnym chłopstwem i inteligencją pracującą. Znalazło to wyraz w masowym zgłaszaniu się do partii, po jej zjednoczeniu, najlepszych przedstawicieli spośród robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Akacja scaleniowa zadała więc poważny cios reakcji i jej rachubom na trudności i rozdziewki w partii, wykazując jej zwartość ideologiczną i organizacyjną.

Akacja scaleniowa wzmocniła władzę ludową w Polsce, stanowiąc poważny krok na drodze budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

TO DAŁA AKCJA SCALENIOWA ORGANIZACJI PARTYJNYCH. NA GRUNCIE TYCH WYNIKÓW UZNAC NALEŻY PROCES SCALENIOWY ZA ZAKOŃCZONY.

Czułość jest nadal potrzebna

Zakończony proces scalenia organizacyjnego nie zwalnia jednak organizacji partyjnej od obowiązku dalszej, ostrej czułości.

Piszą towarzysze w sprawozdaniach, że ogólnie rzecz biorąc, na tle nowych zadań w nowej partii, zaciera się stara linia podziału na b. PPR-owców i b. PPS-owców. I tak jest.

Wobec równości obowiązków i praw możliwa jest i tego należy przestrzegać, tylko jedna linia podziału na dobrze i gorzej pracujących, dobrze i

gorzej spełniających swoje obowiązki, dobrze i gorzej realizujących linię partii towarzyszy. Unikać należy przy tym wyprzedzania drzewa genealogicznego towarzyszy — chyba, że chodzi o jaskrawe wypadki prawicowości, bo wtedy genealogia jest przyczynkiem do oceny.

O pogłębienie i rozszerzenie szkolenia O ulepszenie metod propagandy

Następnym warunkiem dalszego wykonywania monolitu partii jest pełne i szybkie wykorzystanie możliwości, jakie stworzyła akcja scaleniowa — dla rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, które objęłoby najszersze rzesze aktywów i członków partii. Spośród w tej dziedzinie zostało zrobione.

Niemniej jednak zagadnienie szkolenia jest zbyt ważnym czynnikiem ideologicznego wzmocnienia naszej partii, aby nie zwrócić uwagi na to, że nawet dobrze rozwijające się szkolenie nie nadaje za palacymi potrzebami partii masowej, zwłaszcza w obecnym, tak niezwykle ważnym okresie.

Należyte powiązanie teorii z praktyką, podstawa działania partii marksistowsko-leninowskiej, znaleźć musi lepszy niż dotychczas wyraz, przede wszystkim w szkołach

Wzmocnienie oddziaływania na bezpartyjnych

Następnym, bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnej na okres poscaleniowy jest należyte i właściwe wykorzystanie ogromnego, coraz większego autorytetu, jakim cieszy się partia wśród bezpartyjnych.

Sprawa bezpartyjnych wciąż jeszcze wywołuje nieporozumienia. Dzieje się tak wciąż mimo licznych wypowiedzi na ten temat.

Wróćmy na chwilę do podstawowego dokumentu partyjnego, jakim jest statut PZPR. Na wstępie czytamy: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej, produkującej siły narodu polskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej i wyrazicielką interesów ludu pracującego miast i wsi”.

Partia — jako czołowy, zorganizowany oddział klasy robotniczej reprezentuje całą klasę robotniczą, ale nie można jej utożsamiać z całą klasą robotniczą.

To znaczy, że musimy lepiej niż dotychczas wykorzystywać istniejące rezerwy energii społecznej, a nie wkładać całego ciężaru na barki partii.

To znaczy, że powinniśmy umieć uruchamiać potrzebne transmisje do mas, takie, jak związki zawodowe. Na odpowiedniej ocenie takiej roli związków zawodowych, pole-

Powiedziano na Kongresie, że nie jesteśmy jeszcze partią typu bolszewickiego, ale wiemy, że nie jesteśmy, że partia taka będziemy. Podstawowa jednak cecha partii typu bolszewickiego jest to, iż jest ona jak monolit. TAKIM MONOLITEM STAJE SIĘ NASZA PARTIA.

I na kursach partyjnych, a po tym może być przeniesione na teren działalności praktycznej. Tak, jak palaca staje się kwestia umożliwienia poważnego, dalszego podniesienia poziomu centralnego aktywu — tak z drugiej strony ulepszyć trzeba metody szkolenia i metody szerokiej propagandy wśród najszerszych mas partyjnych.

Jako więc następne, po akcji scaleniowej organizacji partyjnej, zadanie, realizujące wykonywanie partii — monolitu, wymienić trzeba:

1 konieczność podciągnięcia ideologicznego wszystkich ujawnionych dotąd słabych punktów,

2 konieczność podwyższenia stopnia świadomości politycznej szerokich mas członkowskich ze szczególnym uwzględnieniem tych dołowych organizacji partyjnych, które były dotąd zaniedbane.

gąć będzie wielkie znaczenie zapowiedzianego Kongresu Związków Zawodowych.

To znaczy, mówiąc przykładami, że powinniśmy np. w Samopomocy Chłopskiej umieć zmobilizować, zaktywizować, wykorzystać i powiększyć energię bezpartyjnych mas chłopskich, powinniśmy nad rozwojem Samopomocy Chłopskiej czuwać, kierować, inicjować nowe poczynania, opiekować się Samopomocą; uważać ją za jeden ze swoich instrumentów walki o wiesć, ale nie stawiać się sami Samopomocą Chłopską, nie zamieniać drogi do stanowisk bezpartyjnych, lecz odwrotnie — umieć ich należyście wykorzystywać. Dowodem niewłaściwego podejścia do zagadnienia bezpartyjnych jest ich znikomy udział w Kongresie Z.S.Ch.

Wyizolować ekspozyturę reakcji

Trzeba w tej pracy z bezpartyjnymi — a dotyczy to nie tylko organizacji społecznych, ale i warsztatów pracy, a więc także urzędów, samorządu, środowisk naukowych i artystycznych, skupisk zawodowych, inteligencji, skupisk młodzieży itd. — trzeba się nauczyć różnicowania podejścia do bezpartyjnych.

Powinno być ci, którzy zasilała będą w przyszłości naszą partię jako członkowie, przy czym unikać należy po-

goni za doraźnymi sukcesami — tym trzeba stworzyć odpowiedni klimat.

Następna część, podstawowa mas bezpartyjnych wahałaby się nieraz, bierna, nieraz zadowolona, ulegająca jakże często, naciskom wrogiej ideologii. Tych właśnie partia, po przez odpowiednie transmisje na bezpartyjnych — stosując specyfikację środowisk, winna przyciągać, zmniejszać wahania, aklimatyzować, asymilować, chronić przed naciskiem wrogiej ideologii, zaszczeplać pozytywny i czynny stosunek do osiągnięć Polski Ludowej; wpręgać do współpracy w poszczególnych dziedzinach, czynić z nich element coraz pozytywniejszy, coraz aktywniejszy, usuwając tym samym grunt spod rachuby wroga, usuwając grunt z pod penetracji agentur wrn-owskich i klerkalnych.

Wreszcie trzecia grupa wśród bezpartyjnych, to wyraźna, wykrystalizowana, nie przeżywająca wahań, wroga nam ekspozytura reakcji. Cała umiejętność polegać musi na wyizolowaniu tej grupy od wpływu na dwie poprzednie, na wyeliminowaniu możliwości ich oddziaływania na życie publiczne.

Dokonać tego będzie można właśnie po odpowiedniej pracy wśród podstawowej masy bezpartyjnych.

Na wsi więc toczyć się będzie bitwa o średniego chłopca; o to, czy będzie on klientem ideologii bogatego chłopca, czy będzie szedł z nami, razem z biednym i bezrolnym chłopcem, razem z klasą robotniczą — przeciw kapitalizmowi.

W mieście toczyć się będzie i zaostreżona bitwa o część inteligencji zawodowej — o rzemieślników, o twórców naukowych i artystycznych.

Rodzi się i potężniejsza nowa ludowa inteligencja, wszystkie więc

Po akcji scaleniowej — nowe zadania

A więc po zwycięskim zakończeniu akcji scaleniowej stają na nowo zadania dalszego ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Przed wszystkim to zadania, które wynikają z niedomagań organizacyjnych i ideologicznych, ujawnionych w toku akcji scaleniowej, a więc ostateczne przezwyciężenie pozostałości grupowości czy obości z poprzedniego okresu.

Dalsza ostra czułość ideologiczna i organizacyjna. Likwidacja wszelkich przejawów penetracji agentur wrn-owskich i specjalna czułość na tym odcinku.

Dalsza przebudowa organizacji fabrycznych, pełniejsza niż dotąd upowszechnienie współpodziału działalności podstawowej organizacji partyjnej za rozwój produkcji, za realizację planu.

Lepsze niż dotąd związanie z zagadnieniami swojego terenu pracy kół partyjnych w urzędach i instytucjach; znalezienie przez te koła właściwych form swej działalności, co jeszcze nieraz szwankuje.

Szybsze niż dotąd przyswojenie właściwego partii nowego typu stylu pracy przez wszystkie organizacje, po przez wprowadzenie kolektywnej pracy, indywidualnej odpowiedzialności, podziału i planu pracy, kontroli wykonania przez krytykę i samokrytykę — tak, aby to były elementy codziennej pracy komitetów partyjnych wszystkich szczebli.

Zwiększenie opieki ze strony powiatowych komitetów partyjnych nad komitetami gminnymi i nad organizacjami podstawowymi.

Obecnie po zakończeniu akcji scaleniowej, nadszedł czas, aby przystąpić do partii liczne zastępy produkujących ludzi bezpartyjnych, robotników, chłopów i inteligentów, przodowników pracy, działaczy samorządowych i spółdzielczych, którzy wyrażali chęć wstąpienia do partii.

Ku dalszym zwycięstwom

Wreszcie zadanie ogólne:

Pogłębienie i rozszerzenie niedostatecznie jeszcze szkolenia, wraz z zorganizowaniem kontrolowanej pracy samokształceniowej centralnego i wojewódzkiego aktywu.

Ulepszenie metod szkolenia i u-

szanse są po naszej stronie — pod warunkiem, że wszystkie szanse dobrze wykorzystamy.

Rzeczywista i urojona linia podziału

Kto mógłby w razie braku przeciwdziałania z naszej strony próbować montować i kleić kapitalistyczny front oporu i przykleić średniego chłopca do bogatego chłopca? Wyzyskując niedostatecznie jeszcze rozwarstwienie wsi, może grozić, że będzie to usiłował robić kler, wszczynając przy łada okazji wrzask z powodu rzekomego zagrożenia religii.

Kto usiłuje i usiłować będzie na tej samej płaszczyźnie montować front dewotek z obalamuconą częścią młodzieży? Kto usiłuje wedrzeć się na tej samej płaszczyźnie w masy drobnonieszczętności i narobić jak najwięcej zamętu wśród bezpartyjnych, a za sem próbować nawet penetracji w peryferie naszej masowej partii? Reakcyjna część kleru.

Na czym więc — dokładnie mówiąc — polega nasze zadanie? Po pierwsze polega ono na bezwzględnej niedopuszczeniu do usiłowania wprowadzenia w Polskę — średniowiecznej, a kryjącej za sobą zgola oczywiste kapitalistyczne i imperialistyczne interesy, urojonej linii podziału na niewierzących i wierzących. Po drugie polega na bezlitosnym demaskowaniu wszystkich, którzy prowokacyjnie chcieliby taką linię podziału wprowadzić. Po trzecie — na wprowadzeniu istotnych, aktualnych, prawdziwych linii podziału — linii różnicowania klasowego, sięgających daleko i głęboko w teren mas bezpartyjnych.

Następnym terenem walki klasowej, który daje duże możliwości zgrupowania naszych sił i wprowadzenia istotnych linii podziału wśród bezpartyjnych, jest sprawa właściwego, ostrego przeciwstawienia patriotyzmu i internacjonalizmu — nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi.

doskonalenie metod propagandy wśród szerokich mas członkowskich.

Konieczność — związana zresztą i uwarunkowana rozszerzeniem szkolenia i ulepszeniem propagandy — wprowadzenia pełnej jasności do szeregu zagadnień ideologicznych, przede wszystkim do spraw nacjonalizmu i kosmopolityzmu.

Zajmowanie dobrych, słusznych i zgodnych z linią partyjną pozycji do walki z reakcyjną częścią kleru.

Wzmocnienie oddziaływania partii na bezpartyjnych poprzez umiejętnie zastosowane transmisje partii, takie jak Związki Zawodowe, jak Samopomoc Chłopska, jak wszystkie znajdujące się pod naszymi wpływami instytucje i organizacje społeczne i odrzucenie dzięki temu wroga klasowego od penetracji wśród mas bezpartyjnych, a w tym jako zadanie specjalne: umiejętnie rozwinięcie szerokiej walki o młodzież za pomocą przede wszystkim ZMP oraz wszelkich innych, lepiej niż dotychczas wykorzystanych transmisji — takich jak Służba Polsce, jak ZMP, jak umasowiony ale i upolityczniony sport, jak wszystkie formy skupienia, oddziaływania i wychowania ze szkołą włącznie.

Jako drugie zadanie specjalne: sprawa umiędzynarodowienia — daleko poza możliwości normalnego oddziaływania organizacyjnego partii — szerokiej pracy wśród kobiet.

Oto — pokrótce wyliczone najważniejsze zadania zmierzające do ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

JEST RZECZĄ NIEMIŁĄ, ŻE OKRES NASTĘPNY BĘDZIE DZIĘKI WYSŁKOWI ORGANIZACJI PARTYJNYCH OKRESEM DALSZYM OSIĄGNIĘCIOM I ZWYCIĘSTWOM PARTII NA NOWYM ETAPIE WALKI KLASOWEJ O SOCJALIZM.

Do normalnej pracy w dniach 3 i 9 bm

wzywa Komisja Centralna Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). Prezydium KCZZ powzięło następującą uchwałę:

„Nawiązując do uchwał KCZZ z lat ubiegłych o nadmiernej ilości dni świątecznych w Polsce, powodującej wielkiej straty dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetu wielu rodzin robotniczych oraz biorąc pod uwagę liczne zobowiązania załóg fabrycznych i kopalnianych, dotyczące przedterminowego wykonania Narodowego Planu Gospo-darecznego w r. b. prezydium KCZZ postanawia:

1 Zwrócić się do Rządu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dniu 3 i 9 maja, wzorem lat ubiegłych, we wszystkich instytucjach, fabrykach i zakładach pracy odbywała się normalna praca, zgodnie z interesami Państwa i szerokich mas pracujących.

2 Wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja bież. roku.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy w województwie gdańskim

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy przypadającym na okres od 1 do 8 maja br. w Gdańskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja, w sprawie organizacji „Tygodnia”.

Po referacie wizytatora Baczewskiego na temat oświaty i czytelnictwa w Polsce, — podjęto szeroką dyskusję nad sposobami propagowania czytelnictwa i walki z analfabetyzmem.

W ciągu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy urządzone będą wystawy książek beletrystycznych, książek o charakterze naukowo-popularnym, dzieł naukowych oraz literatury marksistowskiej. Niezależnie od tego zorganizowane zostaną wycieczki celem zwiedzenia Biblioteki Miejskiej w Gdańsku i zapoznania się z

jej bogatym dorobkiem. Na teren województwa wyjadą ekipy organizujące zebrania propagujące książki i prasę, wieczory autorskie itp. Książki i instytucje wydawnicze umasowią kolportaż prasy codziennej i periodyków, urządzając uliczną sprzedaż książek. Szczególną uwagę poświęci się podniesieniu czytelnictwa na wsi. M. in. OKZZ w Gdańsku ofiarowała 30 bibliotek wędrownych przeznaczonych na użytek gmin pozabawnych własnych księgozbiorów.

Wojewódzki Obywatelski Komitet Tygodnia OKiP, którego przewodniczącym jest aw. Antoni Duda-Dzie-wierz, podzielił został na 6 sekcji, a mianowicie: walki z analfabetyzmem, szerzenia oświaty, uspołecznienia, książki, kiermaszowy i prasowy. Sekcje te ustaliły konkretny plan pracy.

Trymerzy gdańscy walczą o 100-tysięczną tonę węgla

Robotnicy Włoujścia na cześć Święta 1-go Maja

Przy nabrzeżach Basen Górnicego w długim szeregu stoją statki najrozmaitszych bander w oczekiwaniu na załadunek. Potężne dźwigi poruszają się majestatycznie, unosząc w powietrze jak przy 3 tonowej porcji węgla, który po chwili czarnym strumieniem z bukiem spada do luku. Nad statkami unosi się chmura szarego pyłu.

Wysoko w budce dźwigu ostrożnie manipulują poręczami dźwigu. Najmniejsze odchylenie chwytacza grozi uszkodzeniem wagonu kolejowego. Na czoło współpracowników między dźwigowymi wychylił się tow. Liberacki, który mając wyznaczoną normę godziną 35 ton węgla, przedługuje 83 ton. Tow. Liberacki w ciągu całego miesiąca pracy uszkodził zaledwie jeden wagon, podczas gdy uszkodzeniu ulega przeciętnie po pięciu wagonów. Jak z tego wynika, umiejętnie manewrowanie dźwigiem stanowi bardzo ważny moment współzawodniczenia. Duża liczba uszkodzonych wagonów wpływa ujemnie na punktację każdego współzawodniczącego.

Za tow. Liberackim uplasowali się: tow. tow. Radzikowski z 57-ma tonami przedławanego węgla na godzinę i dwoma uszkodzonymi wagonami, Rokicki z 54,8 ton i 3 uszkodzonymi wagonami. Dalsze miejsca zajmują tow. tow. Oset i Horanin.

Przodującymi w tym ruchu są towarzysze partyjni. Nie trzeba nadmieniać, że sukcesy ich znajdują wysokie uznanie w oczach zarządu i w niemiłym stopniu wpływają na wydanie powiększenia ich zarobków.

Luki polskiego statku „Waryński” przykryte są czarnymi pagórkami węgla. Nad rów nomierem jego rozprawdaje

niem pracują usmoleni trymerzy. Praca ich jest ciężka. Pracują w głębi luku bez dostępu świeżego powietrza, odrzucając węgiel łopatkami do odległych kątów ładowni. Spiesz się wszyscy ze starszymi przodownikami tow. Jasnochem na czele. Maja przed sobą piękny cel: ucieczenie święta robotniczego załadowaniem 100.000 ton węgla ponad plan. CZPPW w Gdańsku przełado

wuje dziennie ok. 17.000 ton węgla. 4-miesięczny plan zakończono w dniu 24 bm. Pozostaje jeszcze 5 dni do wykonania czynu Pierwszomajowego. Mechanicy CZPPW ukończyli w ramach czynu przedterminowo generalny remont taśmowca nr. 2. Dźwigowi i trymerzy nie chcą pozostać w tyle. Zapewniają, że przekroczą nawet „setkę”. Zelektryzowani zapewnieniami kolegów mechanicy oświadczyli, że w takim razie postarają się do 1 maja ukończyć remont taśmowca nr. 1.

— Niech ich piorun strzeli! — mówi z uznaniem tow. Mielnik, stojący obok mnie na pokładzie „Waryńskiego”. Chwyta wypelionym węglem zawiesz nad naszymi głowami. Strumień węgla spływał w głąb luku po rynnie trymerskiej. Co to jest rywna trymerskiej. Rywna ta, to wynalazek tow. Zabkiewicza, którą usprawnia prace trymerów i wydatnie pomoże do przedterminowego wykonania zobowiązań pierwszomajowych. (uz)

Warsztaty „Portorobu” podjęły produkcję wózków magazynowych

Sprawną obsługę statków zależy zawsze od wyposażenia technicznego i konserwacji urządzeń pomocniczych, gdyż praca na nabrzeżach i w magazynach nie jest do pomysłienia bez dostatecznej ilości tacek i wózków magazynowych. W ostatnich miesiącach chociaż stan ilościowy inwentarza pomocniczego znacznie się poprawił, „Portorob” odczuwa jeszcze w tej dziedzinie poważne braki.

W pierwszych dniach kwietnia w wyniku narady wytwórczej robotnicy portowi zainicjowali produkcję 2-kołowych tacek i wózków 4-kołowych we własnym warsztacie. Przeprowadzona kalkulacja wykazała, że koszt wykonania taczki wynosi — 10.500 zł, zaś wózka — 25.090 zł. Ten sam sprzęt przewożony zakupiony w jednej z warszawskich wytwórni kosztowałby 25 względnie 64.000 zł, za sztukę.

Od dnia 9. kwietnia warsztaty „Portorobu” wykonały już 10 tacek i 3 wózki, a do 1 maja wykonać, jak zapewnia ich kierownik ob. Józef Myska, 10 dalszych tacek i 4 wózki. „Portorob” uzyska w ten sposób oszczędność w wys. 640.000 zł. W wyniku poczynionych doświadczeń przewiduje się dalszą produkcję sprzętu pomocniczego we własnym zakresie.

Stoczniovcy usuwają nieużytki i zakładają zieleńce

W początkach kwietnia br. pracownicy Stoczni Gdańskiej postanowili w ramach „miesiąca czystości” i czynu 1-majowego oczyścić tereny zakładu pracy ze złomu, gruzów i odpadków. Pracownik — jak głosi regulamin akcji, który przyczyni się w wybitnym stopniu do uporządkowania rejonu swojego oddziału, będzie premiowany.

Załoga Stoczni, uchwalając zobowiązania, postanowiła wykorzystać wolne od pracy chwile w dniach od 11 do 20 kwietnia oraz 3 godziny w ub. sobotę. Równocześnie wezwano do współzawodniczenia załogę Stoczni Gdyniejskiej. Wyniki współzawodnictwa między stoczniami oceni Komisja, wyłoniona przez Zjednoczone Stocznie.

Terem Stoczni Gdańskiej obejmuje 370 tys. m. kw. W pierwszym etapie prac przystąpiono do czyszczenia samych warsztatów i najbliższych ich rejonów. W ubiegłą sobotę 4 tys. robotników o czyszczeniu terenów t.zw. martwe, obejmujące 90 tys. m. kw. W ciągu jednego dnia przepracowano 12 tysięcy godzin, co daje ponad 3 miliony zł. oszczędności.

Wywieziono 45 wagonów gruzu

i śmieci oraz zebrano 24 wagony złomu żelaznego. Podczas prac wykonanych w sobotę wywieziono dodatkowo 4 wagony drzewa nieużytkowego, 20 wagonów gruzu i zebrano 12 wagonów złomu. Do prac porządkowych Oddział Transportu Kolejowego przydzielił poszczególnym oddziałom odpowiednią ilość wagonów, dźwigów kolejowych i parowozów, inne Oddziały przygotowały łopaty, grabie, taczki itp. W ramach akcji czystości założono również zieleńce i kwietniki, które są już prawie na ukończeniu. (o)

Realizacja planu gospodarczego zwiększa dobrobyt narodów Związku Radzieckiego

Gazety moskiewskie zamieściły komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego w pierwszym kwartale 1949 roku. Wyniki te świadczą o potężnym rozwoju radzieckiego przemysłu „sojalistycznego, rolnictwa i transportu”. Rozszerza się bowiem coraz bardziej obrót towarowy, wzrasta dobrobyt materialny i poziom kulturalny narodu radzieckiego.

W toku wykonania planu ujawniły się dodatkowe rezerwy w przemyśle. Rozwinięły się szeroko zainicjowane przez fabryki moskiewskie ruch walki o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Rozwinięto się współzawodnictwo o wszechstronne wykorzystanie rezerw wewnętrznych i doświadczeń przodujących przedsiębiorstw dla szybszego zwiększenia produkcji.

Wszystko to umożliwiło rządowi zwiększenie zadań produkcyjnych na pierwszy kwartał 1949 roku. Przemysł radziecki wyko-

nał ten podwyższony plan w 100,2 proc. Dzięki pomysłom i wykonaniu planu, przemysł ZSRR osiągnął w pierwszym kwartale br. znaczny wzrost produkcji przemysłowej. Tak np. produkcja surowców wzrosła o 22 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego, produkcja stali — o 27 proc., walców — o 28 proc. Postronnie zwiększyła się produkcja wagonów i aut ciężarowych, przeszło dwukrotnie produkcja samochodów i turbin parowych, prawie dwukrotnie produkcja traktorów i maszyn rolniczych.

Ogółem globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła o 23 proc. w stosunku do pierwszego kwartału 1948 roku. Wiele najważniejszych gałęzi przemysłu znacznie przekroczyło zwiększony plan produkcji. Wzrosła ilość wyprodukowanego ponad plan metali, węgla, parowozów, traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, tkanin, obuwia, artykułów żywnościowych.

Wybitne osiągnięcia na do zadowolenia rolnictwo. W kółkach i sowchozach zakończono zysywanie

do spichrzy nasion. Sprawnej niż w roku ubiegłym, przeprowadzono remont traktorów. Pomysłom i rozwijają się wiosenne roboty polne w południowych okęgach kraju. Do dnia 10 kwietnia zasiano zboża jare na obszarze o 2,3 miliona ha większym, niż w tym samym terminie roku przeszłego.

Kołochozy i sowchozy otrzymały dużą ilość nowego sprzętu technicznego. Przed okresem wiosennych robót polnych, rolnictwo otrzymało od państwa 1,7 razy więcej traktorów, 2,2 razy więcej plugów traktorowych i 2,3 razy więcej siewników, niż wiosną roku ubiegłego. Szeroko rozwija się praca nad upowszechnieniem łakowo-polnego płodzinu i przygotowania do wiosennej akcji zalesiania.

Przeprowadzona w początku 1949 roku inwentaryzacja bydła wykazała, że w r. 1948 mimo posuchu, w większości rejonów nadwołżańskich, stan hodowli polepszył się. W ciągu roku na terenie całego ZSRR pogłowia bydła rogatego zwiększyło się o 9 proc., nierogacizny o 55 proc., owiec i kóz o 11 proc. Równocześnie ze wzrostem pogłowia zwiększyła się znacznie wydajność krow mlecznych.

Rozszerzył się poważnie zakres prac inwestycyjnych. Inwestycje wzrosły o 36 proc. w stosunku do pierwszego kwartału 1948 roku.

Wyniki pierwszego kwartału demonstrują również najważniejszą cechę sojalistycznego systemu gospodarki, mianowicie systematyczne polepszenie się położenia materialnego mas pracujących, niustany wzrost ich siły nabywczej. Zakładony w dniu 1. marca 1949 roku drugi etap obniżki cen doprowadził do dalszego wzrostu realnych płac. Dzięki obniżce cen ludność ZSRR uzyskała w ciągu roku około 71 miliardów rubli. O dodatkim wpływie obniżki na wzrost stopy życiowej mas pracujących świadczy rozszerzenie się obrotu towarowego. W pierwszym kwartale roku bieżącego ludność zakupiła towarów na sumę o 22 proc. większą niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego.

Z miesiąca na miesiąc wzrastają kadry robotników i pracowników umysłowych. W porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 roku zwiększyły się one o 1,4 miliona osób.

Liczba studentów wyższych zakładów naukowych zwiększyła się o 68.000 osób, liczba uczniów szkół średnich i uczelni technicznych o 2,2 miliona. Ilość nauczycieli w ZSRR wynosi przeszło 1,3 miliona, ilość lekarzy i niższego personelu medycznego, który bezpłatnie obsługuje ludność kraju — 950 tysięcy.

Polscy robotnicy portowi pracują sprawniej od zagranicznych

W porcie gdyniskim zanotowano w ubiegłym tygodniu niezwykle wyszyn załadunku s/s „Sandar”, który zabrał do Holandii 1.609 ton szyn kolejowych. Załadunek szyn wymaga specjalnej zręczności i doświadczenia o-

raz odpowiednich urządzeń pomocniczych. W normalnych warunkach w portach zagranicznych wyposażonych w krany ze specjalnymi uchwytami, załadunek wykonywany jest w zależności od długości szyn przeciętnie w wyjątkowo znacznie mniejszym aniżeli ustalono w czarterze dla portu gdyniskiego. Robotnicy gdynscy nie razili się wysoką normą załadunku 500 ton szyn na dobę, pomimo, że mieli do dyspozycji tylko dwa luki, obsługiwane dwoma dźwigami 3,5 i 5 ton. Praca była jeszcze o tyle utrudniona, że obok s/s „Sandar” ładował równocześnie wyroby żelazne s/s „Siak”, którego ładunki leżały na placu, utrudniając pracę.

Kolejarze-racjonalizatorzy i wynalazcy uzyskują oszczędności produkcyjne

Wśród awangardy racjonalizatorów i wynalazców jedno z czołowych miejsc zajmują kolejarze, pamiędzy którymi ujawnia się wiele prawdziwych talentów. Komitet Okręgowy Współzawodnictwa Pracy przy DOKP Gdańsk, po nownie notuje duży sukces, jakim jest uzyskanie wysokich nagród przez 22 kolejarzy za pomysły i wynalazki, uznane przez Ministerstwo Komunikacji.

Listę racjonalizatorów i wynalazców otwiera ob. Kazimierz Rański, prac. Warsztatów Gł. w Gdańsku-Zawisli, który za pomysły instalacji do przedładunku skrzyń wagi od 1 do 10 ton otrzymał 30.000 zł. premii. Kierownik robót na Zawisli ob. Adamo wi Jastrzębskiemu przyznano nagrodę 15.000 zł. za stosowanie silnika elektrycznego na wsporniku tarczy szlifierki. Za pracę zespołową ob. Bernard Sykuter, Józef Fortoński i Władysław Jaworski z Parowozowni w Tezewie otrzymali łącznie 20.000 zł. Wprowadzili oni 2 pomysły: najlepszy piec do nagrzewania oraz maszynę do zwężania i obcinania płomieniówzek.

Dalsze nagrody otrzymali ob. Marian Wawrzyniak — torowy z Grudziądza, który za pomysły do regulacji prędkości torów uzyskał 8.000 zł., ob. ob. Augustynski, Kosiński i Lewandowski z Parowozowni z Torunia, którzy za przyrządy do wylewania nakrętek zyskali 13.000 zł., ob. Józef Mak sruby stawidłowej parowozu — u z Warszt. Gł. w Bydgoszczy za ulepszenie gwinciarzki starego typu otrzymał 13.000 zł., ob. Greca, słuszarsz warsztatowy bydgoskich za pomysł do obcinania żelaza o różnym profilu uzyskał 4.000 zł., ob. Wojciechowski za przyrząd do wyznaczania środków w osiach

zawodniczących — 5.000 zł., ob. Wojtisi za przyrząd do nacinięcia żebów pił tarczowych, dzięki którym ma uzyskuje się regenerację starych tarcz — uzyskał 15.000 zł., ob. Dzierżanowski z warsztatów w Pile, otrzymuje już drugą nagrodę, tym razem w wysokości 7.000 zł., za skrzynkę do nasycania zimą poduszek maźniczych, ob. ob. Janicki i Lewiński, rzemieślnicy z Bydgoszczy uzyskał 4.000 zł., za wykonanie pasa z odpadków skórzanych, ob. Budnik — za przyrząd do zawiązywania końców płaskownika pól bagażowych — 10.000 zł., ob. Gerard z Pily za przyrząd do montażu cylindrow parowozowych — 8.000 zł., ob. Cichy z Gdyni za przyrząd do wyciągania dysz 5.000 zł., oraz ob. Mieruszeński z warsztatów w Pile 8.000 zł. za umocnienie tarczy szlifierkiej.

Racjonalizacja pracy kolejarzy DOKP Gdańsk ma za sobą wybitne osiągnięcia. Szereg wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich całkowicie przestawia dotychczasowe metody pracy, a wszystkie one są czynnikami, który redukuje wydatki na materiał i robociznę, przyczyniając się do wzrostu efektywności oszczędności w wielu dziedzinach pracy kolejowej.

WZROST PRODUKCJI w fabryce Mączki Rybr

W związku ze zwiększeniem połowów Morskich Zakłady Rybne w Gdyni znacznie wzmożyły swoją aktywność. Zdawaloby się, że Fabryka Mączki Rybnej, przetwarzająca odpadki z patroszenia na paszę trześciwą, nie będzie mogła podoląć zwiększonej podażi odpadków. Dzięki u-

sprawnieniu pracy fabryka ta produkuje obecnie rocznie do 150 ton odpadków. W najbliższym czasie będzie instalowany w zbiorniku surowcowym specjalny transporter ślimakowy dla podawania surowca do kotłów.

PORTY PRACUJĄ

RUDA I GARBNIKI ZE SZWECJI

Do Gdańsk i Gdyni przybyły statki szwedzkie, przywożące rudę i przemysł hutniczego i garbniki dla przemysłu skózanego.

M/s „Lungo” przywozi 1.715 ton do Gdyni, a „Gundborg Segrel” 2.200 ton rudy. Szwedzi „Svarke” przywozi 125 ton garbników. Jest to już drugi w przeciągu tygodnia transport garbników ze Szwecji.

JELITA EKSPORTUJE-MY DO ANGLII

Brytyjski statek „Baltara” odeszedł z Gdyni do Londynu z ładunkiem 706 ton drobnicy, na którą złożyły się jelita, żółdki, jaja, konserwy, cukier oraz wyroby drzewne, zapalki i materiały bawełniane.

WIELNA Z HOLANDII I BELGII

Do Gdańsk zawiął belgijski statek „Brehelle”, przywożąc z Belgii 205 ton drobnicy, na którą złożyły się jelita, wełna i bawełna. Tego samego dnia przybył holenderski „Drako” z ładunkiem 76 ton wełny i fibry. Również z Holandii przywieziono na „Arj Schefer” 222 ton drobnicy jak: wełna, odpadki wełniane i cenne medykamenty.

POLSKIE WYROBY NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Eksport polskich towarów drobniczych powiększył się o wolto-

mierze, które wysłane zostały przez pierwszy raz m/s „Oksywie” do Norwegii. Również fiński statek „Mira” wyjechał z Gdańsk z ładunkiem drobnicy, zabierając m. inn. wolto-

roze, tekstylia, części rowerowe, wyroby żelazne i sznurki jelita. 374 ton drobnicy zawiózł do Szwecji m/s „Heli”. Na ładunek złożyły się wyroby porcelanowe, żelazne i cynk.

„NAREW” — STATKIEM DOWOZOWYM POLSKIEJ ŻEGLUGI

Niedawno przejęty

przez GdL statek „Narew” będzie kursował pomiędzy portami Gdańsk i Gdynia i Szczecin, jako jednolita dowieżą drobnicy eksportowej. Statek wypelnia poważną lukę jaka odczuwała w tej dziedzinie nasza żegluga, zmuszona przy przewożeniu towarów z jednego portu do drugiego uciekać się do pomocy transportu kolejowego.

M/s „Narew” przyczyni się w ten sposób do znacznego usprawnienia prac portowych.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 25 IV. 49

GDANSK	GDYNIA
Wolna Strefa: Baityk pol.	Nabrz. Szwedzkie: Lyras grec., Dureida radz., Duna szw., Tonbury fin., Gundborg Segrel szw.
Kanał Portowy: Korzan szw.	Nabrz. Duńskie: Tove-wil dun., Inger Marie norw.
Basen Górnice: Carelia fin., Anbird szw., Tili-lson grec., Waryński pol., Chelwood brit., Vestik norw., Osrik szw., Josefe Mazzini wł., Lunga szw., Grippo fin.	Nabrz. Holenderskie: Sigrid norw., Fige fin., Bonaventure panam.
Pomosty Wiślane: Leonarda szw., Skaggen szw.	Nabrz. Polskie: Drako hol., Brehelle hol., Ma-zury pol.
Dworzec Wiskany: Christ-tian Rust alj., Narwik pol.	Nabrz. Amerykańskie: Gamma szw., Svaro szw., Ramster szw., Bleking szw.
Leniwka: Axner norw., Rysy pol.	Nabrz. Czechosłowackie: Tessa szw.
Kanał Kaszubski: Morska Wola pol., Jenny szw., Kotka fin.	Nabrz. Rumuńskie: Beniowski pol., Kolno pol.
Aldag: Kolsaeter szw.	

Nie pozwolimy nadużywać wiary i Kościoła do walki z Polską Lud Oświadczenie rządu podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i Pań

Współpraca Rad Narodowych ze społeczeństwem ułatwia rozwiązanie wielu problemów

Gdy przeglądamy skład radnych Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, zwraca uwagę fakt, że obejmuje on przedstawicieli całego społeczeństwa. Najważniejszą reprezentację posiada klasa robotnicza. Następnie w skład rady wchodzi przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych, nauczycieli, młodzieży wyższych uczelni, przedstawicieli rzemiosła i drobno-gospodarczego.

Radni przez ścisły kontakt z reprezentowanymi przez siebie organizacjami mają możność poznania najważniejszych potrzeb ludności miasta i referowania ich następnie na forum. Poza tym, przez zapoznanie swego środowiska z celami, zadaniami i pracą M. R. N., radni przyczyniają się do zbliżenia i zacieśnienia współpracy Rady z szerokimi masami społeczeństwa.

W pierwszych latach po wojnie w wielu organizacjach i zakładach pracy wygłaszane były prelekcje na temat pracy rad narodowych. Wydaje się, że była to inicjatywa słuszną i że należałoby ją kontynuować.

Dalszym etapem wiązania prac Rady Narodowej z masami jest projekt wprowadzenia w Gdańsku samorządu dzielnicowego, który po przez najmniejsze swe komórki — bloki mieszkalne, sygnalizowałby wyższym instancjom samorządowym braki i potrzeby mieszkańców danej dzielnicy miasta.

Jeżeli chodzi o dotychczasową praktykę, to najszybszy kontakt z żywymi potrzebami mas pracujących, wykazywały reprezentacje robotnicze.

Doświadczenie życiowe i zmysł praktyczny robotników, niejednokrotnie pomagają Radom w rozwiązywaniu wielu skomplikowanych zagadnień. W Miejskiej Radzie Narodowej Gdańska długo np. dyskutowano sprawę doprowadzenia kanalizacji do pewnego bloku mieszkalnego. Koszt tej instalacji wydawał się niezmierznie wysoki. Zagad-

nienie to rozwiązał jeden z robotników, podając sposób przeprowadzenia instalacji znacznie tańszym kosztem.

Robotnik, członek Komisji Kontroli Społecznej, zwrócił również uwagę, że ruchomości licytowane przez O. U. L. szacowane są za wysoko, przez co nie znajdują nabywców i marnują się w magazynach. Na skutek interwencji Komisji Kontroli Społecznej, O. U. L. obniżył ceny licytowanych przedmiotów. Tak

kich przykładów można wymienić wiele.

Przeglądając rejestr spraw załatwianych przez Gdańską Miejską Radę Narodową, napotykać tam nie tylko na sprawy natury ogólnej, ale i na codzienne sprawy bytu pojedynczych ludzi.

Np. wiele miejsca zajmują w aktach Rady sprawy mieszkaniowe. Ob. Pietruszek, wdowa po działalcy partyjnym, zamordowanym przez NSZ-owców, posiada dowód Komisji Kwalifikacyjnej, uprawnia-

jący do pierwszeństwa w uzyskaniu mieszkania. Urząd Kwaterunkowy nie załatwia jej sprawy. Wdowa zwraca się do Miejskiej Rady Narodowej i pod wpływem jej interwencji uzyskuje należne mieszkanie.

Maria Wołodko, wyjechała z dziećmi w okresie letnim na wieś, a „uprzejmi” sąsiedzi „zaopiekowali się” jej mieszkaniem. Ob. Wołodko po powrocie znalazła się bez dachu nad głową. Dopiero na skutek interwencji Rady odzyskała z powrotem swoje mieszkanie. Wdowy po poległych partyzantach, dzięki pomocy Rady, uzyskują należne im renty. Zofia Wodzińska na przykład, wdowa po żołnierzu A. K., obarczona kilkorgiem dzieci, uzyskała rentę, odpowiadającą uposażeniu urzędnika wyższej grupy.

Rozpatrywanie codziennych trosk obywateli jest nieodłączną cechą pracy Rady Narodowej, ale jej najważniejszym i najistotniejszym zadaniem jest coraz lepsze organizowanie życia na swym terenie.

Przez dyskusję nad sprawozdaniem lokalnych organów wykonawczych, przez krytyczną ocenę błędów i braków, Rada Narodowa zapewnia światu pracy kontrolę nad prawidłowym zaspokajaniem jego potrzeb. (Jasła)



Pracownicy Huty Szkła w Starogardzie bra aktywny udział w Czynie Pierwszomajowym, zwiększając produkcję różnych wyrobów szklanych.

Budżety na akcję socjalną muszą być wykorzystane

Przy Radzie Związków Zawodowych w Gdyni powstał Komitet składający się z przedstawicieli 7 Związków Zawodowych, mający na celu opracowanie sposobów wykorzystania budżetów socjalnych we wszystkich zakładach pracy. Sumy przeznaczone na akcję socjalną w zakładach gdyńskich w pierwszym kwartale br. nie zostały w większości wykorzystane. Nowopowstały Komitet opracuje plany akcji letniej dla dzieci i wczasów robotniczych oraz zbada

możliwości zaspokojenia innych potrzeb socjalnych pracujących. (Lig.)

Na budowę Pomnika Wdzięczności w Gdańsku

Funkcjonariusze Straży Portowej, w wyniku rozpisanej przez Wojewódzki Oddział Tow. Przyjaźni Połko - Radzieckiej zbiórki pieniężnej zebrali i przekazali na zakończenie prac przy Pomniku Wdzięczności Żołnierzom Radzieckim w Gdańsku kwotę 6.870 zł.

Udogodnienia przy zakupach dla przodowników pracy

Komisja usprawnienia Zaopatrzenia, Wojewódzki Komitet PZPR oraz Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiły uprzywilejować w okresie do dnia 1-go maja przodowników pracy zakupy artykułów, a przede wszystkim tanich materiałów tekstylnych, masła itd. Przodownik pracy będzie mógł nabyć tkaniny według własnej potrzeby, masło zaś w ilości jednego kilograma.

W związku z tym zakłady pracy wystawia przodownikom zaświadczenia, zaopatrzone w pieczęć zakładu pracy, Rady Zakładowej i Związku Branżowego. Zaświadczenie to będzie uprawniało przodowników pracy do zakupu na własne potrzeby, w sklepach państwowych i spółdzielczych bez kolejki. Kierownictwo sklepu na odwrócenie zaświadczenia będzie zaznaczało rodzaj zakupionego materiału.

SPRZEDAŻ MIĘSA dla członków Związków Zawodowych

Członkowie Związków Zawodowych posiadający bony tłuszczowe, — wobec wycofania grzbiotów bonów z kwietnia br. — otrzymają po 1 kg mięsa na kupon nr 15 bonu z maja br., w punktach rozdzielczych — rzeźniczych, w których bony zarejestrowano.

Członkowie Związków Zawodowych, nie posiadający bonów tłuszczowych, otrzymają mięso na

podstawie list, sporządzonych przez zakłady pracy i potwierdzonych przez koło ZZ (Rady Zakładowe). Listy te winny być złożone w Delegaturze Centrali Mięsnej przy miejscowych rzeźniach, które zajmą się rozdziałem mięsa i wskażą, po uzgodnieniu z zakładem pracy, odpowiednie sklepy rozdzielcze.

Mięso sprzedawane będzie po cenach rynkowych w dniach 28 i 29 kwietnia br.

Bezpłatne leczenie malarii

Oddział Zdrowia Zarządu Miejskiego m. Sopotu powiadamia wszystkich, kto chorował w r. ub. na zimnicę (malarie) o konieczności zgłoszenia się do dnia 1 maja r.b. do Miejskiego Ośrodka Zdrowia, ul. Kolejowa 14, w godz. od 8.30 do 9.30 codziennie, w celu przeprowadzenia bezpłatnej kuracji p/nawrotowej.

Kuracja ta obowiązuje mimo dobrego samopoczucia i mimo braku objawów czynnej zimnicy.

Wszystkie osoby, które w r.b. zachorowały na zimnicę, muszą zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Zdrowia, ul. Kolejowa 14, celem przeprowadzenia bezpłatnej kuracji.

Szkoła podstawowa dla pracowników Fabryki Zapalek

Dnia 22 bm. odbyło się uroczyste otwarcie szkoły podstawowej dla pracowników Fabryki Zapalek w Gdańsku. Założa fabryki stanęła do nauki wiedząc, że pod wyższając poziom kulturalny będzie mogła następnie podwyższyć

wydajność pracy i produkcji. Przedstawiciel OKZZ, doceniając inicjatywę pracowników, zapewnił słuchaczy, że Związek Zawodowy otacza szkołę szczególną opieką i zaopatrzą ją w materiały naukowe.

Wystarczy kilka ogólnych cyfr, aby zorientować się w niebywałych osiągnięciach Polski Ludowej na podstawowym odcinku dla rozwoju kultury kraju — na odcinku wyższych uczelni. Rządy sanacyjne celowo hamowały ich rozwój i pozostawiały po sobie i tu tragiczny spadek. Odpowiadało to lansowanej przez rząd sanacyjny tezie o nadprodukcji inteligencji. Mówiło się o nadmiarze inżynierów wtedy, gdy nasze bogactwa naturalne nie były wykorzystane, a ludzie pracy mieszkali w rudach, o nadmiarze lekarzy — gdy całe połacie kraju były ich pozbawione, o nadmiarze nauczy-

cieli, gdy setki tysięcy dzieci nie miało dostępu do szkół, a fala analfabetyzmu zalewała nas.

Przyjrzyjmy się cyframi. W roku szkolnym 1937/38 było w Polsce wyższych szkół akademickich i nieakademickich łącznie 28 o 93-ch wydziałach, a już w roku 1945/46, w powstającym z tak olbrzymich zniszczeń państwie, przekroczyliśmy stan przedwojenny 30-ma szkołami wyższymi ze 107 wydziałami. Obecnie posiadamy blisko 40 szkół akademickich. Uruchomiliśmy nowe centra życia naukowego w Szczecinie, Bydgoszczy, Gdańsku, Wrocławiu, Katowicach, Łodzi i Gliwicach.

Jeszcze wymowniej o rozwoju szkolnictwa wyższego, niż sama liczba szkół i wydziałów, mówi ilość zatrudnionych w nich pracowników naukowych, która wzrosła — jeśli chodzi o personel wykładowczy — z 2.296 w r. 1937/8 do około 5 tys. Największe jednak znaczenie ma niebywały wzrost liczby studentów. W roku akademickim 1937/38 na uniwersytetach polskich studiowało 48.016 osób, a już w roku akademickim 1945/6 — 55.502 i w 1947/48 — 84.680. Obecnie zaś mamy na wyższych uczelniach ponad 90 tys. studentów. Olbrzymi procent tej wielkiej armii studentów to młodzież robotnicza i chłopska, dla której dopiero w Polsce Ludowej otworzy się na oścież bramy wyższych uczelni.

Mniej bezpowrotnie czasy, gdy na naszych uniwersytetach i politechnikach wydawano po kilkanaście dyplomów rocznie, gdy absol-

wenci z niepokojem o swą przyszłość opuszczali mury uniwersytetów. Dziś na każdego z nich czeka warsztat pracy, czeka odbudowująca się ojczyzna, wołająca o olbrzymie rzesze inżynierów, lekarzy, nauczycieli, naukowców.

A. R.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Seansy”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Srebrna szkatułka”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Konik garbus”.
Wrzeszcz — Bajka — „4 Peryskop”.
Wrzeszcz — Capital — „Złotono lata”.
Gdynia — Polonia — „Czarodziejskie ziarno”.
Gdynia — Polonia — „Paganini”.
Gdynia — Polonia — „Ojczyzna”.
Gdynia — Polonia — „Opowieść o przodkach”.
Gdynia — Polonia — „Zapomniana wiosna”.
Gdynia Chylonia — Promień — „Skarb Tarzana”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek dnia 26 kwietnia br.

5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Skazanie winy, poranek, 5.30 — Koncert, 6.30 — Gimnazjum, 6.45 — Dziennik poranny, 6.50 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 6.55 — Muzyka, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — Muzyka, 8.00 — Skróty wiadomości porannej, 8.05 — Aud. dla kobiet, 8.15 — Muzyka, 8.30 — „Daleko od Moskwy”, 8.50 — Muzyka, 9.15 — Informacje, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Wzrost techniki radiowa, 9.50 — Odezwany program lok., 11.40 — Kronika węgierska, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiadomości południowe, 12.20 — „Na swojej nute”, 12.45 — Audycja dla wsi, 12.55 — Audycja dla wsi — lok., 13.10 — Przerwa, 14.30 — „Przekrój tygodnia na Wybrzeżu”, 14.40 — Antologia muzyki polskiej, 15.10 — Felieton pt. „Cervantes”, 15.20 — Prognoza pogody, 15.30 — „Najbardziej szkodliwa” — domek z łaci lub złota” pogr., 15.50 — Muzyka, 15.55 — Z zagadnień życia i pracy kobiet, 16.00 — Dziennik południowy, 16.15 — „Szkolne lata Fryderyka Chopina” — aud. słowno-muzyczne, 16.40 — Przegląd wydawnictw oświatowych, 16.45 — Muzyka lekka, 17.00 — „Układ planetarny”, 17.10 — „Dawne pieśni i tańce”, 17.45 — Drugi dziennik południowy, 18.00 — Rezerwa, 18.15 — Muzyka francuska, 18.35 — „Polskie Pieśni Ludowe”, 18.50 — Pogadanka, 19.00 — Audycja dla wojska, 19.40 — Wzrost techniki radiowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Muzyka popularna, 21.00 — Koncert symfoniczny, 22.00 — Muzyka klasyczna, 22.45 — Ostatni przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna, 23.50 — Program na dzień następną.

OGŁOSZENIE

Gdańskiego Urzędu Morskiego z dnia 21 kwietnia 1949 r.

w sprawie zgłoszenia statków do inspekcji

Na podstawie § 4 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 13. V. 1936 r. o zarobkowym przewozie osób statkami pasażerskimi w żegludzie portowej, na wodach wewnętrznych Państwa i w żegludzie przybrzeżnej (Pom. Dz. Woj. Nr 15 poz. 20) oraz § 3 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 14. V. 1936 r. o wynajmowaniu łodzi wiosłowych, żaglowych i motorowych oraz podobnych jednostek dla celów sportowych i spacerowych na wodach zatoki i otwartego morza (Pom. Dz. Woj. Nr 15, poz. 201), łącznie z § 7 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Głównego Urzędu Morskiego z dnia 19. III. 1946 r. o bezpieczeństwie niektórych rodzajów statków, wyjętych spod działania ogólnych przepisów o bezpieczeństwie statków (Gd. Dz. Woj. Nr 1, poz. 3) wzywam zainteresowane przedsiębiorstwa do pisemnego zgłoszenia, wg ustalonego wzoru, posiadanych jednostek pływających w Wydziale Żeglugi GUM. w Gdyni, ul. Waszyngtona 38 w ciągu 1 miesiąca celem dokonania inspekcji dla stwierdzenia, czy zgłoszona jednostka odpowiada warunkom bezpieczeństwa i wydania odpowiednich uprawnień.

Wszystkie jednostki winny być przygotowane do inspekcji i odpowiednio wyposażone w myśl powołanego wyżej rozporządzenia porządkowego z dnia 19. III. 1946 r. (Gd. Dz. Woj. Nr 1, poz. 3) w którym podany jest również wzór zgłoszenia statku.

N. zgłoszenie jednostki do inspekcji, karane będzie wg. obowiązujących przepisów.

NACZELNY DYREKTOR
GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO
(—) F. Hołdrzewski

ZGUBIONO kartę RKU, odcinek zameldowania, Grzywacz Franciszek Elbląg. 1172
ZGUBIONO kartę RKU, Magierski Tadeusz, Brudzędy, gm. Jasna, pow. Sztum. 1192
ZGUBIONO kartę RKU, Krasieński Antoni, Brudzędy, gm. Jasna, pow. Sztum. 1191.

ZŁOŻ

OFIARĘ NA

RTPD

DZIEŃ NAUKI w Wyższej Szkole Handlu Morskiego

flok. W korytarzu urzęduje otoczony gromadą akademików popularny wśród młodzieży woźny Ob. Stefanski. Dochodzą nas strzępy rozmowy:

„Kiedy będą ferie?”
Będą, będą, ja to już załatwię z panem rektorem — odpowiada poważnie obywatel Stefanski. Współpracuje on z obecnym rektorem prof. B. Kasprowicza. Wprawdzie już od roku 1931 i dlatego uznaje się za współgospodarza uczelni.

Wokoło otaczają nas rozmówcy. Humor mają słuchacze znakomity, mimo, iż większość z nich pracuje, poświęcając tylko wolny czas na wykłady, które odbywają się po południu, z wyjątkiem dwu godzin seminarium raz w tygodniu rano.

Udajemy się wraz z grupą słuchaczy do auli na drugim piętrze. W wygodnych ławkach na 300 osób zgromadziło się znacznie więcej słuchaczy.

W Bibliotece panuje cisza. Studenci pracują pilnie, egzaminu bowiem niedaleko. Bi-

blioteka WSHM posiada dużo fachowych dzieł w językach obcych.

Z kolei przechodzimy do zakładu geografii gospodarczej.



Będą ferie, będą — pociesza słuchaczkę ob. Stefanski.

Tu studenci wstępnego roku poznają zawiłe problemy gospodarki światowej, roślino- i bogactwa naturalne

odległych zakątków kuli ziemskiej. Struktura gospodarcza świata jest dla wielu słuchaczy początkowo źródłem poważnych kłopotów, lecz mapy i globus ułatwiają orientację.

W ciasnych pomieszczeniach suteryn mieści się zakład ćwiczeń towaroznawczych. Studenci pochyleni nad stołami laboratoryjnymi pilnie notują zmiany, zachodzące przy ogrzewaniu retorty z plynem. Zakład towaroznawstwa WSHM wyposażony jest we wszystkie przyrządy potrzebne do doświadczeń. Kierownictwo uczelni pamięta, że towaroznawstwo odgrywa poważną rolę w handlu, szczególnie zagranicznym.

W końcu wędrowki wchodzi my do pokoju rektora prof. B. Kasprowicza. Dowiadujemy się, że Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie wykształca już po wojnie wielu fachowców, którzy objeli odpowiedzialne stanowiska w placówkach gospodarczych Wybrzeża. Uczelnia posiada 2 zakłady naukowe, oraz dwa zakłady ćwiczebne: księgowości

oraz towaroznawstwa i technologii, a także 10 seminarium. Zakłady naukowe czynnie przy uczelni wspomagają badaniami i praktyczną działalnością we wszystkich dziedzinach pracy morskiej.

Nasze porty potrzebują ma-

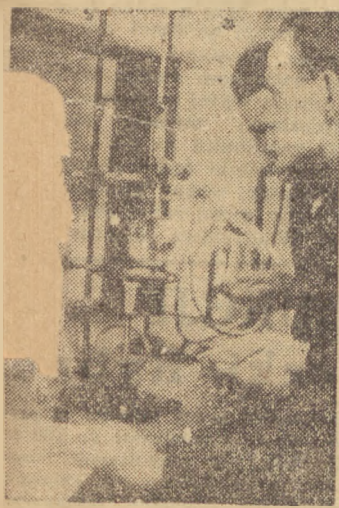


Poznanie struktury gospodarczej świata stwarza nieraz wiele kłopotu.

klarów, spedytorów, pracowników Central Handlowych oraz wielu specjalistów z dziedziny handlu morskiego. Kształcą się na 3-letnim studium ekonomicznym przy WSHM.

(Zetka)

W Sopocie przy ul. Armii Czerwonej, stoi okazały gmach wypełniony od rana do późnych godzin wieczornych młodzieżą. Mieści się tu Wyższa Szkoła Handlu Morskiego.



„Kiedy będą ferie?”
Będą, będą, ja to już załatwię z panem rektorem — odpowiada poważnie obywatel Stefanski. Współpracuje on z obecnym rektorem prof. B. Kasprowicza. Wprawdzie już od roku 1931 i dlatego uznaje się za współgospodarza uczelni.

Wokoło otaczają nas rozmówcy. Humor mają słuchacze znakomity, mimo, iż większość z nich pracuje, poświęcając tylko wolny czas na wykłady, które odbywają się po południu, z wyjątkiem dwu godzin seminarium raz w tygodniu rano.

Udajemy się wraz z grupą słuchaczy do auli na drugim piętrze. W wygodnych ławkach na 300 osób zgromadziło się znacznie więcej słuchaczy.

W Bibliotece panuje cisza. Studenci pracują pilnie, egzaminu bowiem niedaleko. Bi-

GŁOS MŁODYCH

MŁODZIEŻ ZMP

przoduje w czynie 1-majowym

Dzień 1 maja, dzień święta i dzień walki klasy robotniczej całego świata, drogi jest również postępowej młodzieży polskiej. Najlepsza część tej młodzieży demonstrowała w okresie rządów sanacyjnych razem z klasą robotniczą w pochodach pierwszomajowych. Wykuwała się jednolita działalność przedwojennego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej z O.M.T.U.R-em. Obecnie obchodząc będziemy 1-go maja, po raz piąty w Niepodległej Polsce. W dniu 1 maja 49 r. masę pracującą całego świata, wykaże swoją siłę w walce o pokój. I jak zawsze, w pierwszych szeregach kolumn robotniczych, maszerować będzie młodzież.

Dla młodzieży polskiej dzień 1 maja 49 r. będzie miał specjalnie doniosły charakter. Po raz pierwszy od dnia jednoczenia, od 22 lipca 1948 roku Związek Młodzieży Polskiej weźmie udział w pochodzie pierwszomajowym jako potężna i jednolita organizacja. Razem z ZMP-owcami kroczą będą Brygady i Hufce SP, kolumny młodzieży akademickiej, harcerskiej, szkolnej i wiejskiej. Dzień 1 maja będzie

w tym roku wielkim dniem radości i wesela zjednoczonej młodzieży polskiej. Ale dzień Święta Pierwszomajowego, to przecież i dzisiaj dzień walki i dlatego w pochodach wysuwać będziemy hasła solidarności z całą postępową młodzieżą świata, w walce o postęp społeczny i pokój.

Młodzież ZMP podjęła entuzjastycznie inicjatywę Czynu 1-szo majowego. Na wezwanie młodzieży huty „Florian” napłynęły setki i tysiące rezolucji o przyjętych zobowiązaniach pierwszomajowych.

Organizacja gdańska Związku Młodzieży Polskiej nie pozostała w tyle za innymi województwami. Wpłynęło już przeszło 180 rezolucji o Młodzieżowym Cynie Pierwszomajowym. Wpływają również meldunki o ich wykonaniu. Po stanowiącym się już w poważnej części zrealizowanym, Koło ZMP Technicznej Obsługi Rolnictwa w Starogardzie remontuje w godzinach pozaszkolowych jeden traktor marki „Fernal”. Młodzież, zatrudniona w zakładach „Amada” w Gdańsku, przeprowadza naprawę sieci kanalizacyjnej.

ZMP-owcy Zjednoczenia Stoczni Polskich oddają do użytku boisko sportowe.

Koło ZMP przy Fabryce Urządzeń Maszynowych w Oliwie zobowiązało wszystkich swoich członków do przepracowania 6-godzin nadliczbowych. Pieniądze zarobione za godzinę nadliczbową, postanowiono przekazać dla młodzieży w walczącej Grecji.

Członkowie kół ZMP przy Średniej Szkole Zawodowej w Sopocie przystąpili do współzawodnictwa w nauce, pomocy słabszym kolegom. Koło ZMP 7-go Turnusu Szkoły Jungów PCWM, zaokrętowanych na statku szkolnym „Dar Pomorza”, zobowiązało się do objęcia działalnością organizacyjną wszystkich uczniów PCWM, do wyposażenia świetlicy, Koło ZMP przy Centrali Rybnej w Sopocie postanowiło powołać młodzieżową Brygadę Produkcyjną. Niezależnie od realizacji własnych zobowiązań młodzież bierze aktywny udział w przedterminowym wykonaniu planu w każdym zakładzie pracy. Konkretnie czyni, podniesienie poziomu nauki, tworzenie Młodzieżowych Brygad produkcyjnych, wciąganie jak najszerszych mas młodzieży do szeregów ZMP — to najpiękniejszy sposób uczenia. Międzynarodowego Święta Pracy.

T. Zieliński

Młodzieżowy wyścig pracy wpłynie na rozwój gromady Liniewo

W pierwszych dniach kwietnia aktywności ZMP z Kościerzyny wyszli w teren. Głównym ich zadaniem było propagowanie II-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy, akcji „H” oraz wybór statutowych zarządów ZMP w poszczególnych gromadach.

W gromadzie Liniewo przybyło na zebranie sporo młodzieży, która wykazała w toku obrad ogromne zainteresowanie akcją „H” i współzawodnictwem pracy. Znalazło to swój wyraz w powszechnym wysuwaniu projektów, zmierzających do usprawnienia pra-

cy. W wyniku dyskusji uchwalono wziąć czynny udział w II-gim etapie młodzieżowego wyścigu pracy. Postanowiono między innymi podnieść stan higieniczny trzody chlewnej, przystąpić niezwłocznie do hodowli drobiu, wybudować drogę długości 1 km, naprawić ścieżkę leśną, zasadzić 200 drzewek na miejscach publicznych, wybudować mostek na rzecze, celem skrócenia drogi do Małego Liniewa itd. Zobowiązania te będą wykonane, bo młodym z Liniewa nie brak zapału i chęci do pracy, zwłaszcza w obliczu zbliżającego się 1 maja. T.B.

Zobowiązania pierwszomajowe

Studenci Politechniki Gdańskiej — Wydział Architektury zobowiązują się ukończyć do 1-go maja inwentaryzację wiejską, złożyć jeden ważny egzamin oraz wykonać dekorację 1-szomajową na budynku Bratniej Pomocy. Wydział Bułowy Okrętów postanawia dążyć do osiągnięcia dobrych wyników w nauce i wziąć udział w pracy przy wydawnictwie statku. Wydział Elektrotechniczny poświęci jeden dzień na rzecz Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Wydział Architektury wykona planse do skryptu Katedry Architektury Powszechnej, 20 transparentów dla pochodu 1-szomajowego i dekorację Politechniki. Wydział Chemii poświęci 1 dzień świąteczny na odrobienie zaległości w pracowni „analizy jakości wody”.

boisko sportowe, z funduszy składowych wyposażyć świetlicę, doprowadzić do porządku park przylegający do budynku szkolnego.

Młodzież szkolna Lisewa.

Młodzież Publicznej Szkoły Podstawowej w Lisewie, pow. Malbork postanowiła podnieść estetyczny wygląd klas, uporządkować ogródek przed szkołą i polepszyć wyniki w nauce.

Junacy Stoczni Gdyńskiej.

Junacy Hufca „S. P.” Stoczni Gdyńskiej postanowili pomóc miastu przy odbudowie zniszczonego przez sztormy Bulwaru Szwedzkiego. Plan ten jest już realizowany.

Jednocześnie wzywają oni wszystkich Hufce „S.P.” z terenu Gdyni do pójścia w ich ślady, ponadto junacy Hufca uchwalili zakupić aparat radiowy dla dzieci szkoły wsi Kębłowo.

Kto nas nie zna takich noc, kiedy człowieka otacza tysiące wątpliwości, staje przed nim tysiące znaków zapytania? Kto na długich drogach życia nie zatrzymał się po wielokroć przed tajemniczymi sfinksami zagadek? Kogo od wczesnych, dziecięcych dni pierwszych rozeznani aż po ostatnie chwile, po zgon, nie nurtuje wielka ciekawość miliona spraw?

Co to jest życie? Jak powstał świat? Dlaczego wybuchają wojny? Co uczynić, aby życie było piękniejsze? Czy to prawda, że jest piekło? Dlaczego zbić pień z hektara jest cięższe na Ukrainie niż w Polsce? Czemu rząd USA podżega do wojny? Jak to się dzieje, że meteorologowie mogą przewidywać zmiany pogody, a ekonomiści krzysy go spodarcze?... 100 tysięcy jak, co, czemu, dlaczego?... I nie raz nie znajdziesz takiego, który potrafił odpowiedzieć na kłopotliwą cię kwestię.

Wtedy starczy sięgnąć za siebie — do półki z książkami. Na zdrukowanych kartkach — tomów zgromadziła ludzkość poprzez tysiąclecia całą swoją wiedzę o życiu i świecie, jak pszczoła rój z siłą i siłą składając przez wieki młodość w plastrach bibliotek. Wszystko, co w trudzie i me-

HASŁA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ na dzień 1 maja 1949 r.

Niech żyje 1-Maja — święto ludu pracującego — święto młodzieży polskiej.
Młodzież polska walczy o trwały pokój.
Niech żyje solidarność młodzieży świata, walczącej o pokój, postęp i lepszą przyszłość.
Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.
Pozdrawiamy bohaterów młodzieży radzieckiej i jej organizację — leniński Komsomol.
Pozdrawiamy walczącą o wolność młodzież Grecji, Hiszpanii, Chin, Wietnamu, Indonezji i Malajów.
Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym: walka, nauka i praca.
Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
Niech żyje obóz demokracji ludowej, prowadzący Polskę ku socjalizmowi!
Niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski socjalistycznej!
Młodzieży, pod sztandarami ZMP — do walki o pokój i postęp!
W szeregach ZMP realizujemy jedność młodzieży robotniczej i chłopskiej.
Cała młodzież pod przewodnictwem klasy robotniczej w marszu do socjalizmu.
ZMP — milonową organizacją młodzieży miast i wsi!
ZMP — szkoła nowych kadr budowniczych Polski Ludowej!
ZMP-owcy przodują w nauce i nauce!
Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!
Produkujemy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
Oszczędzajmy, aby przedrzeć budować!
Młodzi przodownicy pracy na wyższe uczelnie!
Zdobytą wiedzę służyć będziemy masom pracującym i ludowemu państwu!
Zapewnimy Polsce Ludowej kadry techników i inżynierów, oddanych i ofiarnych pracowników!
Lepsze postępy w nauce — to nasz wkład w rozbudowę gospodarki narodowej.
Niech żyje demokratyczna szkoła polska! Niech żyją demokratyczni nauczyciele i wychowawcy młodzieży!
Zapewnimy kadry agronomów, traktorzystów, mechaników dla wsi polskiej!
Przez wychowanie fizyczne i sport — wzmacniamy obronność kraju — wzmacniamy pokój!
Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!

ST. R. DOBROWOLSKI

Pochylmy się nad książką

zdobyło historyczne doświadczenie człowieka, zanotowane jest na stronach ksiąg.

Głęboka mądrość filozofa greckiego starożytności i moralne zasady pierwszych ascetycznych chrześcijan. Prawda o uroku życia ludzi epoki Odrodzenia i dziejów eposu heroicznej walki o prawo człowieka i obywatela wywalczane przez bohaterów wielkiej Francuskiej Rewolucji końca XVIII stulecia. Rozwijanie zagadek upadków i wstążeń państw i narodów, szczepów i ras, instytucji i ustrojów. Narodziny i śmierć idei. Idealizm i materializm. Socjalizm. Komunizm.

Wszystko — między okładkami ksiąg.

Słupy, ciemny, głuchy i beznadziejny jest człowiek, który nie zagłębia się do ksiąg.

niezależnie ten, kto decyduje się o nim nie wiedząc, wbrew wszelkim przeszkodom, iść w dumnym pochodzie ku nowym, coraz to doskonalszym, coraz piękniejszym formom jednostkowego i zbiorowego życia. Czyż może być coś wspanialszego od uczestniczenia w tym dramatycznym i zarazem triumfalnym marszu? Czyż może być coś ambitniejszego i bardziej imponującego w swojej wielkości, jak kształtowanie życia wedle woli człowieka, w zgodzie z rozeznaniem prawdy przez jego mózg? Nie poddawanie się ślepego przypadku, prawom ślepego, żywiołowej natury, rządzone swobodnie życiem i przyrodą?

Wtedy tylko człowiek może się uznać za jednostkę całkowicie wolną, gdy on sam a nie nim rządzi i klimat, i urodzaj, i prawa go

spodarcze i psychologiczne. Taki dopiero człowiek, wyzwolony od ucisku przypadków i wątpliwych konieczności, nie poddający się przemiennej rzekomo opatrności, ma prawo do dumy, do godności, do poczucia rzeczywistej siły.

Jakże osiągnąć ten cel, bez szczytniejszy bez oświaty, najserdeczniejszego, najgorętszego stosunku do najwspanialszego z wiernych przyjaciół, najlepszego nauczyciela i doradcy, do owego klucza tajemnicy i zagadek — książki?

Przypomnijmy sobie: byłże kto, ktoby wygrał w życiu, za nie siebie mając mądrość dzieł zamkniętą na kartach ksiąg?

Prześladowano je, palono, niszczone z całą furją zaciekleści. I co zostało z ponurych barbarzyńców?

Zwycięzcy triumfują i zawsze będą triumfowali ci, którzy ukończyli światło bijące z kart mądrych ksiąg.

Pochylmy się więc i my nad kartami mądrości dzieł, unikmy najdoskonalszego przyjaciela człowieka — książki.

Nie rozstawajmy się z nim nigdy. Za każdą cenę. Ona — książka — nas nigdy nie zdradzi. I za wszelkie doradzi dobrze...

Pochylmy się nad książką i nie odstępmy jej nigdy.

Stanisław R. Dobrowolski



Przyszli marynarze, szkoleni na kursach Przystosowania Marynarskiego w ramach „SP”

Brygady SP ruszają do pracy

W roku bieżącym, podobnie jak w ubiegłym, zostają na terenie całej Polski uruchomione w okresie letnim Młodzieżowe Brygady „Służby Polsce”. Na terenie naszego województwa ilość Brygad została w porównaniu z r. ub. powiększona. Prace przygotowawcze są na ukończeniu. Namoty zostały już postawione. Każda Brygada posiadać będzie łącznicę z wodą bieżącą, oraz oświetlenie elektryczne.

Życie junaków płynąć będzie według ustalonego planu. Cztery dni w tygodniu poświęcone zostaną pracy,

dwie natomiast szkoleniu. Praca, i szkolenie trwać będzie osiem godzin na dobę. Reszta czasu zostaje przeznaczona na sport, przystosowanie wojskowe, zajęcia świetlicowe, rozrywki oraz wypoczynek.

Wyżywienie junaków składać się będzie z czterech posiłków dziennie, pierwszego i drugiego śniadania, obiadu i kolacji, ogólnej wartości odżywczej 4.400 kalorii.

Wszystkie Brygady „SP” posiadać będą własne radiowozły i dużą ilość głośników. Świetlice będą bogato zaopatrzone w biblioteki, czasopisma, gry towarzyskie i instrumenty muzyczne. Dzięki temu zajęcia kulturalne w Brygadach stać będą na wysokim poziomie i stanowić dla junaków miłą i pożyteczną atrakcję. Wychowaniem fizycznym zajmą się wyszkoleni instruktorzy, którzy kierować będą życiem sportowym junaków, organizując zawody w ramach brygad, oraz rozgrywki z drużynami spoza Brygad. Niedziele i dni świąteczne junacy spędzać będą na wycieczkach, w których

nach i teatrach, na zawodach sportowych i imprezach artystycznych. Przewidziane są też przyjazdy zawodowych i amatorskich zespołów teatralnych i muzycznych, jak też popularnych poetów i literatów.

W programie ustalono również wycieczki, dzięki którym junacy poznają życie gospodarcze i kulturalne kraju. Junacy wcieleni do Brygad, stacjonujących na terenie naszego województwa, zwiedzą Stocznice, zaznajamiając się z systemem produkcji, z przodującymi zespołami i robotnikami.

Pracując w Brygadach, junacy poznają i znaczenie życia zespołowego. W zgodnym współzawodnictwie będą sobie pomagać wzajemnie w pracy i nauce.

(es)

40 tysięcy członków ZMP woj. gdańskiego wybiera nowe władze

22 lipca 1948 r. delegaci Kongresu Jedności Młodzieży uchwalili i przyjęli Statut ZMP. Kongres powołał do życia ZMP, a jednocześnie wybrał naczelne władze organizacji. Natychmiast po Kongresie, Zarząd Główny ZMP powołał do pracy w terenie tymczasowe Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe Związki Młodzieży Polskiej.

Od tego historycznego momentu w dziejach demokratycznego, postępowego ruchu młodzieżowego mijają 10-ty miesiąc.

W okresie tym Związek przodujący młodzieży Polski Ludowej orzekł ideologicznie i organizacyjnie. W konkretnej pracy wykryła się jednolita organizacja ZMP woj. gdańskiego zakończył V etap Młodzieżowego „Wyścigu Pracy”. Zostało zorganizowanych już ponad sto młodzieżowych brygad produkcyjnych w fabrykach.

Przystąpiono również z całym rozmachem do organizowania II etapu współzawodnictwa w gminach, gromadach i P.G.R.-ach.

Dziesiątki rezolucji, podpisywanych w ramach czynu 1-szomajowego świadczą o stale wzrastającej świadomości młodzieży. W tym czasie ZMP — pracując we wszystkich dziedzinach życia politycznego — społeczno — gospodarczego zdobył sobie autorytet i odgrywa kierowniczą rolę wśród mas młodzieży. ZMP, czerpiąc z doświadczeń, ucząc się i korzystając z pomocy PZPR i Stronnictwa Demokratycznego, wyzbył się błędów i włączył młodzież polską z fabryk, wsi i szkół do budowy nowego wyższego i lepszego ustroju społecznego. Od pierwszego kwietnia organizacja nasza stanęła, zgodnie ze Statutem ZMP, przed zadaniem przeprowadzenia wyborów do władz Związkowych. Wybory, odbywające się w obecnej chwili to nie tylko formalność przewidziana w Statucie — to podsumowanie dotychczasowej pracy kół, wyciągnięcie odpowiednich wniosków, z popelnionych błędów, ustalenie wytycznych dla planu na okres wiosenny — letni.

Kampania wyborcza ma duże znaczenie dla zbilansowania dotychczasowych osiągnięć, określenia na podstawie doświadczeń nowych planów pracy i wyboru Zarządów Kół, które będą kierowały realizacją. O tym muszą pamiętać wszyscy członkowie kół.

Wybory Zarządów kończą się 15. maja br. Jednocześnie członkowie ZMP wybiorą delegatów na zjazdy powiatowe, których zadaniem będzie powołanie stałych Zarządów Powiatowych ZMP. Zjazdy powiatowe w woj. gdańskim odbędą się w terminie od 1. VI. — 24. VI. 49 r. Jesienią bieżącego roku zostanie wybrany Zarząd Wojewódzki w Gdańsku przez delegatów wojewódzkich.

Dotychczasowe doświadczenie z przeprowadzonych wyborów w szeregu zakładach pracy szkół i 22 gminach wykazuje, iż wojewódzka organizacja ZMP wyjdzie z tej kampanii bardziej zważa i jeszcze silniejsza, że stanie się jeszcze bardziej czujna wobec wroga klasowego i będzie budowała wraz z ludem pracującym miast i wsi, pod kierownictwem klasy robotniczej, potęgę Polski nad naszym morzem.

Edmund Głębkowski
Wiceprzewodniczący ZW ZMP

Lechia wygrała zasłużenie Wyniki techniczne II Wiosennego Biegu o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża”

POZNAN. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo I-ligi pomiędzy gdańską „Lechią” a „Wartą” zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem „Lechii” w stosunku 2:0 (1:0). „Lechia”: Pokorski, Kurz, Lenz, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowronski, Kupciewicz.

„Warta”: Krystkowiak, Pyda, Dusik, Grogński, Cybiński, Skrzypniak, Kacznarek, Opitz, Gondeara, Szymura, Smolski.

Mecz wygrała niespodziewanie, lecz zupełnie zasłużenie „Lechia”, która przedstawiła się jako zespół dobrze zgrany, walczący ambitnie o każdą piłkę. Ponadto gdańszczanie byli szybsi od przeciwników grających „Warciarzy”. W drużynie gospodarzy nie było żadnego powiązania między poszczególnymi liniami, a wszyscy zawodnicy, prócz Krystkowiaka, zagrali poniżej swej formy. Napastnicy mieli kilkanaście pewnych pozycji, wykazali tak wielką indolencję strzałową, że nawet z najbliższej odległości nie

trafiali do pustej bramki. Z „Lechii” wyróżnili się obaj obrońcy, cała pomoc oraz Kokot II i Rogocz w ataku.

Obie bramki dla „Lechii” zdobył Rogocz. Zawody prowadził sprawnie sędzia Pryk z Krakowa. Widzów ok. 8 tys.

Mecz, który przyniósł Gedanii mistrzostwo Polski Jak Batory pokonał Gwardię (warszawa)

KATOWICE. Rozegrany w niedzielę w Katowicach mecz bokserki z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski między warszawską „Gwardią” i „Batorym” (Chorzów) zakończył się zasłużonym zwycięstwem Ślązaków 9:7.

„Gwardia” przyjechała do Katowic bez Koczyńskiego, wobec czego w wadze średniej wystąpił Wilczek, Archadzki walczył w wadze półciężkiej a Szymura w ciężkiej.

W drużynie „Batorego” najlepiej wypadli Ponant, Bazarzik i Nowara. W „Gwardii” najlepszym pięściarzem był Wilczek. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej: Osiecki („Batory”) zremisował z Patorą (Gwardia); Patora był nieco lepszym i zasłużył na zwycięstwo.

W wadze koguciej: Sobkowiak przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Kempą (Batory). Zawodnik „Gwardii” nie wytrzymał kondycyjnie ostrego tempa, na-

rzuczonego przez Ślązaka i stałym utrzymaniem uniemożliwił normalne prowadzenie walki.

W wadze półciężkiej: Bazarzik (Batory) wypunktował wysoko Kukulaka (Gwardia).

W wadze lekkiej: Komuda (Gwardia) uzyskał problematyczny remis z Ponantą (Batory). Zawodnik „Batorego” miał we wszystkich trzech rundach przewagę i decyzja sędziów wywołała długie protesty na widowni.

W wadze półśredniej: Kusz (Batory) przegrał z Berowiczem (Gwardia). W wadze średniej: Wilczek (Gwardia) zremisował ze Sznajderem (Batory), po najładniejszej walce dnia. Pierwsza runda było remisowa, drugą wygrał Wilczek, trzecią Sznajder.

W wadze półciężkiej: Nowara wypunktował wysoko Archadzkiego (Gwardia).

W wadze ciężkiej: Szymura (Gwardia) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu ob. Kubiak, na punkty Banc, Bogdanowicz i Urbaniak. Widzów ok. 7.000.

Podwójny sukces Węgrów w wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego

WARSZAWA. — W niedzielę odbył się w Parku Paderewskiego w Warszawie, zorganizowany przez ZS „Gwardia”, doroczny wyścig kolarski na dystansie 100 km, o puchar gen. Konarzewskiego. Wyścig ten był ostatnią próbą kolarzy, przed wyścigiem Praga — Warszawa. W niedzielnych zawodach uczestniczyło 43 kolarzy, w tym 4-ch Węgrów.

Węgrzy, którzy byli niewiadomą przed startem, okazali się w czasie wyścigu dobrymi kolarzami. Oprócz wytrzymałości i szybkości potrafili również dobrze rozegrać bieg taktyczny, to też odnieśli ostatecznie podwójne zwycięstwo, zajmując przez Tobiasza i Pappę pierwsze i drugie miejsca. Trzeci Węgier Kovacs uplasował się na 10-tej pozycji (końcowe metry przebieg bez powtórzenia w tym samym kole). Ostatni zawodnik węgierski Irhazy wycofał się na skutek defektu, po 4-tym okrążeniu. Defekty spowodowały również, że nie u-

kończyło wyścigu wielu znanych zawodników polskich, m. inn. Wrzesiński, Wojciechowski, Leśkiewicz, Czyż, Salęga, Wyglenda. Ten ostatni po przebiegu drugiej gony wycofał się na 20 km, przed metą.

Jazda kolarzy polskich nie napała optymizmem przed wyścigiem P — W. Zawodnicy wykazali brak zrozumienia dla jazdy zespołowej, co przy błędach taktycznych osłabiło poważnie ich szanse zwycięstwa. Początkowo kolarze jechali zwartą grupą. Kilku ze słabszych zawodników nie wytrzymało dość ostrego tempa i już po pierwszych okrążeniach zostaje w tyle. Pierwszą ucieczkę inicjuje Wójcik po 17-tu okrążeniach, mając za sobą Węgry Tobiasza. Następnie z nim rozpoczyna pogonę Pietraszewski z Pappem i ostatecznie cała grupa dochodzi „uciekniętym” po 3 okrążeniach. W połowie trasy Salęga przebiega gumę, podobnie jak Kudert i Nowoczek. Dwaj

ostatni nie rezygnują z walki i gonią czołówek, dochodząc ją po kilkunastu okrążeniach. W kilka minut później taki sam defekt ma Łazarczyk i Rzeźnicki: zbliżają się do czołówek, lecz mimo wysiłku nie mogą ich dogonić, gdyż tempo znacznie wzrosło. Wójcik próbuje jeszcze raz ucieczki na 24 km, przed metą, lecz Kovacs i Pietraszewski wkrótce ją likwidują. Na metę zawodnicy przybyli w następującej kolejności (pierwszych 9-ciu zwartą grupą): 1) Tobiasz (Węgry) 2:55:40, 2) Papp (Węgry), 3) Nowoczek („Ruch” Chorzów), 4) Pietraszewski („Gwardia” W-wa), 5) Sieminski („Ogniwo” W-wa), 6) Napierała, 7) Olszewski, 8) Kapiak, 9) Wójcik (wszyscy „Ogniwo” W-wa), 10) Kovacs (Węgry) 2:56:26. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu trasy.

JUNIORZY
dystans ok. 2000 m.
1. Kasprzycki (Zryw) 5.59. — otrzymał nagrodę wojewody gdańskiego — srebrną papierosnicę i nagrodę Dowódcy Marynarki Wojennej — teczkę skórzaną.
2. Grzegolec (Lechia) 6.03 — nagroda Zjednoczenia Stocznii Polskich — rower.
3. Śmierczalski (Czyn) 6.03.3 — nagroda firmy „Wegorz” — rower.
4. Czeszko (Gryf) — Wejherowo 6.08 — nagroda KS „Lechia” — rower.
5. Lasocki (Lechia) 6.10 — nagroda „Portorobu” — kolce i chery.

grodą pracowników Izby Arbitrażu Bawelny — szkatułka.
9. Kostyrko (Zryw) 6.13 — nagroda firmy „Maraton” — chery.
10. Pomaski Wiesław (niestowarzyszony) 6.13.1 — nagroda Prezydenta m. Gdyni — dzieła Zermoskiego i Reymonta.
11. Janicki (Lechia) — nagroda Zarządu Wojewódzkiego „Stronictwa Pracy” — ceramika.
12. Kurzawa (Lechia) — nagroda Gdańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej — ceramika.
13. Ostaszewski (niestowarzyszony) — nagroda KS „Gedania” — biblioteczka marksistowska.
14. Szymikowski (niestowarzyszony) — nagroda pisma inż. Ste-

9.47 — otrzymał nagrodę redakcji „Głosu Wybrzeża” — puchar przechodni i srebrną papierosnicę, oraz nagrody ZMP — koszulka i krawat i Spółdzielni „Zgoda” — 3 mtr. wełny.
2. Mańkowski (Lechia) 9.54 — nagroda S.A.L. — 5 lampowy aparat radiowy „Tesla”.
3. Boniecki (Zryw) 9.57.4 — nagroda OKZZ — rower.
4. Wojtas (Lechia) 10.07.2 — nagroda Związku Zawodowego Budowlanych — rower.
5. Kerban — (Zryw) 10.11 — nagroda Dyrekcji Poczty i Telegrafów — rower.
6. Tokarski (Pomorzanin) 10.16 — nagroda prezydenta m. Gdańska — 3 m. wełny.
7. Świniarski (Zryw) 10.20.3 — nagroda przewodniczącego MRN m. Gdańska — srebrna papierosnica.

8. Olszewski (Zryw) 10.26.4 — nagroda DOKP — srebrna papierosnica.
9. Okrój (A.Z.S.) 10.29.3 — nagroda firmy „Baltica” — srebrna papierosnica.
10. Wenta (Zryw) 10.30.2 — nagroda Dyrekcji Lasów — srebrna papierosnica.
11. Witkowski (Zryw) 10.30.2 — nagroda S.A.L. — portfel.

MEZCZYŹNI POWYŻEJ 36 LAT

dystans ok. 1500 m.
1. Kraft (niestowarzyszony) 2.20 — nagroda OKZZ — rower i nagroda firmy „Arka” — srebrna papierosnica.
2. Żyliński (Zryw) 2.21.2 — nagroda „Motocyklu” — rower.
3. Olszewski (Czyn) 2.24.6 — nagroda Morskich Zakładów Rybnych — srebrna papierosnica.
4. Karwacki (Gedania) 2.28.5 — nagroda Przetwórnicy Mięsnej — 5 kg szynki.
5. Birna (niestowarzyszony) 2.30.2 — nagroda Centrali Mięsnej — 5 kg. kiełbasy.

KOBIETY

dystans ok. 800 m.
1. Cieszek (Gryf Kościerzyna) — otrzymała nagrodę Państwowego Gospodarstwa Rolnych — zegarek szwajcarski na rękę i nagrodę Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej — statuetkę.
2. Heczko (Lechia) — nagroda Gdańskiego Urzędu Morskiego — rower damski.
3. Brunikowska (Lechia) — nagroda Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych — teczka skórzana.
4. Cema (Gryf Kościerzyna) — nagroda „Społoty” Gdynia — serwis kawowy.
5. Tłomińska (Czyn) — nagroda Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni — waza kaszubska.
6. Golińska (Gryf Kościerzyna) — nagroda Spółdzielni „Hartwig” — szkatułka.



Takich oryginalnych trybun naprzeciwko startu i mety było wiele. Widzowie czuli się tutaj bardzo dobrze — nikt nie zastanawiał widoku

6. Błaszczewski (Gryf — Wejherowo) 6.10.6 — nagroda Centrali Zbytu Przedsiębiorstw Przemysłu Węglowego — buty i skarpetki.
7. Szpak (Czyn) 6.11.5 — nagroda Z.W.S.Z. — statuetka.
8. Rabęda (Lechia) 6.11.3 — na-

łańskiego — książka i sztychy.
15. Murawski Gerard (Lechia) — nagroda Zarządu Wojewódzkiego Stronictwa Demokratycznego — sztychy gdańskie.

SENIORZY
dystans ok. 3000 m.
1. Kielas (niestowarzyszony)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (173)

Są tu mogiły strzelca przeciwzołgowego Szapołowa, Zagodziewa, Maharadzego, Butenki, Brodzkiego i wielu innych. „Przeklęty kurhan” powtarza Minajew.

Wszystko było gotowe i wszystko rozpoczęło się właśnie wtedy, kiedy powinno się było zacząć. Ale dla żołnierzy batalionu zaczęło się to od pierwszego gniazda karabinów maszynowych, w którym burzliwie kłął były fryzjer soczyńskiego sanatorium, zwiadowca Lubimow, ten, co kolbą zabił dwu Niemców. Gdy Minajew później rzekł — tym razem już poważnie: „Rzeczywiście, to chwila historyczna”, Lubimow tylko machnął ręką i odwrócił się — łatwo powołać się na historię, ale jest ona gdzieś daleko i tu nikt głowy do tego nie ma...

Pulkownik Ignatow uważał Józefa za świetnego dowódcę. Podobało mu się, że major Alper ani nie jest zapalny, ani nosa na kwintę nie spuszcza, zawsze jest równy. Pulkownik pomyślał sobie kiedyś: życie z takim jest nudne, można przy nim z nudów skapnąć, ale żołnierz z niego dobry... Józef walczył tak samo, jak dawniej pracował — bez wzruszeń, ale z pasją — ta sama fabryka, przykre jest tylko, że teraz trzeba rujnować... Obecnie było Józefowi to wszystko, co niekiedy nazywane jest „romantycznością wojny” — hazard gry, pociąg do niebezpieczeństwa, niezwykajny tryb życia — przemarsze, ogniska, namioty w lesie, życie bez żony, bez kobiet, ze stałą nieznośną jak swędzenie tęsknotą do kobiety, ze wzruszającymi listami i z grubiańskimi wyrazami. Józef marzył o dniu, w którym wojna się skończy; można będzie wówczas pracować, budować, ulepszać; tęsknił do życia rodzinnego; zachwycał się Raisą, ale patrząc na otrzymaną od niej fotografię

wzdychał — taka oto również walczy, oto do czego doprowadzili Niemcy; rozmyślał o tym, jak trudno jest mamie z Alusią na ewakuacji (Raisa napisała, że są w Uzbekistanie); nienawidził Niemców również i za to, że omroczyli życie dziecka — pozbawili Alę na rok, a możliwe i na lata — matki. W świadomości Józefa wojna była wstrętną chorobą, którą organizm narodu powinien przezwyciężyć. Może dlatego właśnie Józef tak zaprzyjaźnił się z szeregowymi, którzy tak samo jak on tęsknili do rodzin, nienawidzili Niemców za popalone domy, za zabijanych, a nie winnych ludzi, za rozwalone życie. Żołnierze mówili o dowódcy: „On rozumie, o co chodzi”. W pierwszych miesiącach wojny Józef zadawał sobie pytanie: czy wysławiam się wobec nich z dostateczną bezpośredniością, czy — być może — nie nazbyt „dziennikarskim językiem” (Raisa wyśmiewała to), a nuż brak mi uczucia?... A przecież na dobitkę był wtedy komisarzem... Teraz Józef nie miał tego rodzaju wątpliwości, po prostu odczuwał to samo, co inni.

Natarcie idzie ciężko; podobno bardziej w prawo o wiele lżej — są tam Rumuni. A tu są Niemcy, a Niemcy bronią się rozpaczliwie. Natarcie odbywa się powoli. Ofiar wiele. Ludzie są zmęczeni, ponurzy. Ale gdzieś tam wewnątrz nurtuje nadzieja: zdaje się, że teraz, to już na serio... Minajew albo mruczy: „Wzięliście trzy futory i cieszymy się, a oni mają prawie całą Europę”, to wpada w furie — „teraz potoczą się najtrudniejsze to zepchnąć ich z miejsca”...

Minajew jest wciąż taki sam, zapewnia, że „Niemcy umyślnie rzucili tu Rumunów — bo teraz muzyka im nie w głowie”, śmieje się z wiadomości o wojnie w Afryce — „algierski bej już dawno ma guza”. Następnie zjawia się niezmienny „doktor Goebbels”. Psina ocalała, ani na krok nie odchodzi od Minajewa — pod ogniem czołga się. Minajew poważnie mówi, że pies człoga się na sposób piastuński.*)

— No i cóż, doktorze Goebbels, pańskie pragnienia spełniają się — nacieramy, jeno w inną stronę...

„Doktor Goebbels” szczele.

Po kilku dniach zrobiło się lżej: Rumuni. Minajew wy-

dawał im poświadczenia: tyłu a tyłu skrzypków kieruje się do niewoli — szkoda przecież posyłać z nimi żołnierzy: Rumuni ochoczo maszerowali na wschód, a Minajew zachwycał się:

— Spójrz tylko, jacy uradowani, śpieszą jak na wesele.

Ale oto czterdziestu Niemców z lejtnantem na czele podniosło ręce. Coś nowego... Zresztą brak czasu na zastanawianie się nad postawą fryców. Zajmą się tym ludzie z siódmego oddziału, uwielbiają oni psychoanalizę...

Stacja. Setki wagonów — są niemieckie, francuskie, belgijskie, polskie, czeskie — wyblakłe lwy, korony trójbarwne kokardy i nowiutki czarny orzeł. Cała Europa dotoczyła się do tego niegościnnego stepu... Samochody przeróżnych marek; kierowcy oblepił je jak mrówki — „rozkluczają”. Z redakcji gazety armijnej przylecieli tu ludzie po papier drukarski — narazie wykryli dwie skrzynki francuskiego wina. Żołnierze jedzą sardynki, szparagi, czekoladę, wymieniają pomiędzy sobą zapalniczki, fajki. Rozdane pociskami czołgi. Armata — miała wystrzelić i już nie zdążyła. A martwy Niemiec spogląda jedynie ocalałym okiem na ciągnącą się w dal drogę, oko to jest zażawione.

— Czort wie co! Pojechałem do m. p. dowództwa, a Ignatowa nie ma już tam.

Józef uśmiecha się, ileż razy zapowiadał jeszcze latem, że tak się stanie. Ale wówczas uciekali... A teraz — dobrze jest! Nawet brak ładu cieszy: wszystko ruszyło z miejsca, zaczęło maszerować, zawirowało...

— Mamula wciąż robi jakieś tam wynalazki. Ma teraz pyszny projekt: wsadzić Hitlera do klatki i wozic po wszystkich krajach. Wyobrażam sobie, co by to był za efekt, gdyby tak wydrukować ten plan w Anglii. Zaraz powołają „Towarzystwo opieki nad Hitlerem”. A mamule mam energiczną...

*) Piastuny — żołnierze wyborowych oddziałów, dawniej formowanych z żołnierzy karanych; znani z bitności, wytrzymałości i stosowania forteli wojennych.

C. d. n.